

ROBERT ANDRZEJCZUK
Lublin

NARÓD I MNIEJSZOŚCI NARODOWE JAKO PODMIOTY PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

W dotychczasowej doktrynie prawa międzynarodowego istnieją duże rozbieżności co do rozumienia pojęcia narodu i mniejszości narodowych jako podmiotów prawa międzynarodowego. Celem artykułu jest wskazanie własnej koncepcji rozumienia narodu i mniejszości narodowych, która ułatwiłaby wykładnię aktów prawnych posługujących się tymi pojęciami.

Pojęcie *podmiotu prawa międzynarodowego* K. Opałek i J. Wróblewski zaliczają do języka prawniczego, formułującego wypowiedzi o obowiązującym prawie. Natomiast teksty prawa sformułowane są w języku prawnym nie zawierającym, zdaniem autorów, interesującego nas pojęcia¹. Sytuacja taka prowadzi – według W. Góralczyka – do tego, że poszczególni autorzy, wychodząc z odmiennych założeń, konstruują odmiennie definicje podmiotu prawa międzynarodowego i używają tego pojęcia w różnych znaczeniach².

W próbie sformułowania definicji W. Góralczyk wywodzi *per analogiam* podmiotowość prawa międzynarodowego od zdolności prawnej osoby fizycznej lub prawnej, czyli od możliwości posiadania praw i obowiązków wypływających z określonego systemu prawnego. W konkluzji autor stwierdza, że podmiotem prawa międzynarodowego jest ten, kto ma prawa i obowiązki wynikające bezpośrednio z prawa międzynarodowego³. Podobnie wypowiada

¹ K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienie teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 39 n.

² „Przyjmuje się *a priori*, że podmiot prawa międzynarodowego musi być organizacją suwerenną, to prowadzi do wniosku, iż tylko państwa są jego podmiotami. Jednakże takie założenie jest zupełnie dowolne” (W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1983³, s. 115).

³ Tamże, s. 115 n.

się J. Symonides: „Podmiot prawa musi legitymować się zdolnością prawną, czyli inaczej zdolnością do czynności prawnych – możliwością bezpośredniego zaciągania praw i obowiązków oraz zdolnością występowania w stosunkach międzynarodowych”⁴. Jak widać, podobieństwa można dopatrzeć się tylko w pierwszej części definicji. Natomiast w dalszej części wydaje się występować tu utożsamienie zdolności prawnej ze zdolnością do czynności prawnej, czyli – jak autor słusznie zauważa – „możliwością bezpośredniego zaciągania praw i obowiązków”⁵. W tym ostatnim przypadku niewątpliwie mamy do czynienia ze zdolnością do działania. Rozpatrując relację między tymi dwiema zdolnościami, A. Kłafkowski stwierdza, że zdolność prawna jest warunkiem istnienia zdolności do działania. Zatem podmiot prawa międzynarodowego może mieć zdolność prawną, a nie mieć zdolności do działania lub mieć ją w stopniu ograniczonym⁶.

Fakt powstania państwa ma wymiar głównie pozaprawny. Wpływają na niego przede wszystkim procesy historyczne, polityczne czy socjologiczne. Państwo powstaje w wyniku ewolucji historycznej, często w procesie walki o niepodległość. Dlatego też prawo międzynarodowe nie wpływa i nie jest w stanie wpływać bezpośrednio na sam przebieg łańcucha przyczyn i skutków, jakie prowadzą do powstania czy zniknięcia jego podmiotu w tym samym stopniu, w jakim prawo wewnętrzne nie determinuje bezpośrednio narodzin i śmierci swych podmiotów – osób fizycznych⁷. Stąd przeważająca w doktrynie prawa międzynarodowego jest deklaratoryjna teoria uznania państwa. Zgodnie z tą teorią uznanie następuje, gdy istniejąca sytuacja spełnia wymagania stawiane przez prawo międzynarodowe. Tak więc we współczesnej doktrynie powszechnie panuje pogląd, że podmiotowość państwa powstaje w konsekwencji jego utworzenia i jest niezależna od czyjejkolwiek woli. Innymi słowy, w tym przypadku mamy do czynienia z podmiotowością pierwotną. Natomiast istotną staje się kwestia, czy istnieją inni uczestnicy działalności międzynarodowej mający takową podmiotowość, czy też wszyscy poza państwami posiadają podmiotowość pochodną (wtórną)⁸. J. Symonides na płaszczyźnie

⁴ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2000, s. 111.

⁵ Jednakże w dalszej części autor stwierdza, iż zdolność prawna warunkuje zdolność do czynności prawnych, czyli następuje tu zróżnicowanie obydwu zdolności (tamże, s. 113).

⁶ A. Kłafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1979³, s. 137.

⁷ Bierzanek, Symonides, dz. cyt., s. 115.

⁸ W. Góralczyk (dz. cyt., s. 116) uważa, iż jedynymi podmiotami pierwotnymi są państwa, natomiast inni uczestnicy działalności międzynarodowej mają podmiotowość pochodną.

stosunków międzynarodowych za uczestników uważa, poza państwami i organizacjami międzynarodowymi, także Kościoły, partie, organizacje pozarządowe, korporacje wielonarodowe, a nawet osoby fizyczne i ich grupy (elity władzy, grupy nacisku), których działania wykraczają poza granice kraju i które występują w stosunkach międzynarodowych jako samodzielny czynnik lub które podejmują decyzje i realizują politykę zagraniczną⁹. Jednakże ze względu na temat artykułu badania nasze ograniczymy jedynie do analizy narodu i mniejszości narodowych.

Drugą kwestią sporną pozostaje charakter praw przysługujących wymienionym bytom. Tak więc istotne jest, czy mniejszość narodowa jako taka korzysta z podmiotowości prawnomiędzynarodowej i praw jej przysługujących, czy też podmiotami uprawnionymi są jedynie członkowie tejże mniejszości. W tym drugim przypadku ochrona praw mniejszości narodowej spoczywa na ochronie praw każdej jednostki należącej do tejże mniejszości. Odnośnie do narodu należy zaznaczyć, iż powszechne jest, szczególnie w publikacjach prawniczych, ujmowanie tego bytu jako kolektywu. Zatem niektórzy autorzy błędnie interpretują prawa przysługujące narodom, w tym prawo narodów do samostanowienia, jako kolektywne prawa człowieka¹⁰. Wydaje się, iż mające tu miejsce łączenie dwóch autonomicznych dziedzin, a mianowicie praw człowieka i praw narodów oraz stworzenie z nich praw człowieka wykonywanych zbiorowo, jest niewłaściwe. Prawa człowieka są odczytywane z godności osoby ludzkiej. Godność osoby ludzkiej jest również głównym źródłem, z którego naród czerpie swoją wielkość¹¹. Natomiast prawa narodu – zgodnie ze społecznym nauczaniem Kościoła – mają swoje źródło w godności narodu, która nie jest sumą godności poszczególnych osób – członków narodu¹². Sformułowane są one – w ujęciu prymasa S. Wyszyńskiego – analogicznie do praw osoby ludzkiej¹³.

⁹ Bierzanek, Symonides, dz. cyt., s. 112.

¹⁰ Por. A. Michalska, *Komitet Praw Człowieka. Kompetencje, funkcje, orzecznictwo*, Warszawa 1994, s. 105; P. Kowalski, *Potrzeby ludzkie a prawa człowieka*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989, s. 153; C. Mik, *Zbiorowe prawa człowieka. Analiza krytyczna koncepcji*, Toruń 1992, s. 230.

¹¹ Por. *Polska teologia narodu*, pod red. Cz. Bartnika, Lublin 1988, s. 30.

¹² Tamże, s. 29.

¹³ Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982, s. 15 n.

I. NARÓD

Upodmiotowienie – przez niektórych autorów – narodu jako podmiotu uprawnionego w tzw. kolektywnych prawach człowieka wymaga ścisłej delimitacji tego pojęcia. Klasyczna koncepcja praw człowieka stawia w pozycji podmiotu uprawnionego tych praw osobę ludzką. W koncepcji *kolektywnych praw człowieka* w miejsce osoby wchodzi pewna zbiorowość. Oczywiście odnosi się to tylko do tego rodzaju praw, których ochrona wykonywana jest zbiorowo. W rezultacie, tytułem przykładu, można otrzymać następującą konstrukcję. Zwolennicy uznania prawa narodów do samostanowienia za zbiorowe prawo człowieka otrzymują podmiot uprawniony praw człowieka w postaci narodu. W koncepcji klasycznej jednym z głównych podmiotów zobowiązanych do poszanowania praw człowieka jest państwo. Ponieważ pojęcie państwa w niektórych systemach prawodawczych utożsamiane jest z pojęciem narodu, to taka konstrukcja mogłaby rozsadzić klasyczny model praw człowieka. Toteż główne działanie wymienionych autorów skierowane jest ku rozgraniczeniu pojęciowemu podmiotu uprawnionego od podmiotu zobowiązanego, jakim jest państwo, dla wykazania, że naród jest zbiorowym podmiotem uprawnionym z tytułu praw człowieka. Jednakże dla rzetelnego wyjaśnienia tego pojęcia nie wystarczy jedynie wykazać jego różnice w stosunku do państwa. Sama nazwa „naród” ma dość szeroką konotację, i to nie tylko w aspekcie historycznym, lecz również geograficznym. Dlatego też konieczna jest tutaj kompleksowa analiza podmiotu, jakim jest naród.

Narodem jest w powszechnym przekonaniu wspólnota plemienna, stanowiąca dla wielu silną więź, dodatkowo wzmocnioną wspólnotą mowy i dziedzicznych wartości kulturowych. W procesie formowania się narodów z plemiennych i szczepowych wspólnot u podstaw formowania – świadomego swoich wartości narodu – stoi zazwyczaj wspólnota plemienna. J. Turowski, porównując naród i społeczeństwo plemiennie, akcentuje ich odrębność historyczną. Autor zwraca uwagę na odmienny charakter więzi społecznej. W społeczności plemiennej opiera się ona na zależności członków plemienia od siebie i wspólnym ich pochodzeniu. Natomiast więź grupowa jest charakterystyczna dla społeczności narodowej. W tym przypadku nie wspólne pochodzenie, lecz współtworzenie kultury jest czynnikiem decydującym o istniejącej więzi społecznej. Kolejną wyeksponowaną różnicą jest system komunikacji i współdziałania. W plemienu oparty jest on na stycznościach bezpośrednich, w narodzie zaś na pośrednich¹⁴.

¹⁴ J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 2000, s. 147.

Drugim istotnym czynnikiem wpływającym na poczucie jedności narodowej jest ziemia wspólnego zamieszkania, zwana krajem, ojcowizną, a nawet ojczyzną. Próbując wypracować definicję, S. Kowalczyk posługuje się pewnymi elementami konstytuującymi naród, dzieląc je na podmiotowe i przedmiotowe. Te pierwsze to: wspólne dzieje, kultura, język, etos, często również religia. Natomiast te drugie to przede wszystkim wspólnota: pochodzenia, egzystencjalno-ekonomiczna oraz terytorium zamieszkiwania. Zdaniem autora w delimitacji pojęcia narodu tylko kompleksowe podejście uwzględniające wszystkie elementy jest właściwe. Za taką konstrukcją przemawia właśnie wspólne terytorium zamieszkania jako podstawa egzystencji narodu. Za przykład autor podaje tutaj znaczne zmiany terytorium państwa polskiego na przestrzeni dziejów. Drugim przykładem jest naród żydowski, w ogóle przez tysiąclecia pozbawiony własnego miejsca zamieszkania. Dla przeciwagi S. Kowalczyk podaje twórczy wpływ terytorium zamieszkiwania na powstanie narodów: północnoamerykańskiego, kanadyjskiego oraz australijskiego¹⁵. Jak widać w podanych przykładach, związek wspólnego terytorium zamieszkania z powstaniem i istnieniem narodu nie jest jednakowy w każdym przypadku.

Następnym ważnym czynnikiem kreującym świadomość narodowej tożsamości są wspólne dzieje przeżywane jako własne. „W tym kontekście – zdaniem T. Palecznego – prowadząc konkretne analizy lub badania świadomości narodowej [...] za podmiot tej świadomości można uznać świadomą jednostkę, traktowaną jako członek zbiorowości narodowej lub cały naród na określonym etapie rozwoju”¹⁶. Można przyjąć także, iż sama świadomość narodowa jest cechą indywidualną. Każdy naród odmiennie postrzega swoją odrębność na tle innych. Toteż świadomość narodowa nie występuje w jednakowym stopniu i zależy od dojrzałości narodu. W ewolucji tej wyróżnić można stadium świadomości narodowej typu prenarodowego oraz dojrzałej świadomości narodowej. Pozostaje kwestia, kiedy następuje przejście świadomości narodowej z jednego typu w drugi. „Powszechnie przyjętym kryterium jest stosunek zbiorowości narodowej do instytucji państwa; dodatkowe kryteria formalne i treściowe wystarczają do dość dokładnego oddzielenia tych dwu form świadomości narodowej”¹⁷. Z punktu widzenia prawa międzynarodowe-

¹⁵ S. K o w a l c z y k, *Człowiek a społeczność*, Lublin 1994, s. 276.

¹⁶ T. P a l e c z n y, *Państwo a świadomość narodowa*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1983, z. 12, s. 90.

¹⁷ Tamże, s. 92.

go publicznego przesłanką taką będzie konkretyzacja prawa narodu do samostanowienia.

Czwartym istotnym czynnikiem narodotwórczym jest duchowa więź, wyrastająca ze wspólnej narodowej kultury. Na daną kulturę wpływa religia, nauka, sztuka wraz z techniką, moralność wraz z obyczajowością charakterystyczną szczególnie dla danego narodu. Kultura tworząca się w „języku narodowym” dotyczy przede wszystkim ludzkiego sposobu działania, czyli ludzkiego postępowania znajdującego wyraz w obyczajowości. Do wspólnego dziedzictwa kulturowego należy również nauka wraz z filozofią i światopoglądem religijno-wierzeniowym przeżywanym przez naród.

Socjologicznie podchodząc do zjawiska, jakim jest naród, można wyróżnić trzy główne koncepcje jego istnienia, mianowicie: koncepcję naturalistyczną, koncepcję politologiczną oraz koncepcję kulturową.

Naturalistyczna koncepcja postrzega naród jako organizm społeczny zdefiniowany miejscem, w którym on funkcjonuje. W myśl tej teorii jest to pewna grupa rasowa zamieszkująca na przestrzeni dziejów dany obszar i przekazująca sobie swe właściwości. Krytycznie wypowiadając się o tej koncepcji, J. Turowski stwierdza, iż jest ona odbiciem deterministycznych teorii, głoszących, że określone rodzaje środowiska geograficznego czy też somatyczne właściwości jednostek kształtują cechy biopsychiczne członków danej zbiorowości ludzkiej, jej życie społeczne i kulturę¹⁸.

Politologiczna koncepcja narodu nawiązuje do wspólnoty plemiennej, która w miarę rozwoju wyodrębnia instytucje państwowe. Instytucje te dążą do integracji grup plemiennych podobnych do siebie pod pewnymi względami, np. jednorodnego systemu wierzeń. W ten sposób powstaje jedność kulturowa i polityczna odróżniająca daną społeczność od innych państw-narodów¹⁹. „Koncepcja ta – zdaniem J. Turowskiego – jest dość powszechna w Ameryce”²⁰.

Przeciwna do powyższej i najbardziej przekonująca jest koncepcja kulturowa²¹. W tym wypadku naród jest postrzegany poprzez rozwój historyczny społeczności tworzących własną kulturę. Dlatego też naród jest wspólnotą kultury, gdyż jego członkowie partycypują w kulturze narodowej. U podstaw tejże kultury i rozszerzającej się świadomości narodowej leży działalność

¹⁸ T u r o w s k i, dz. cyt., s. 144 n.

¹⁹ Tamże, s. 145.

²⁰ Tamże.

²¹ J. Turowski uważa, że w swej klasycznej postaci narody jako wspólnoty kulturowe są zjawiskiem europejskim (tamże, s. 152).

„przodowników kulturalnych”²². Wśród tych przodowników można wymienić np. pisarzy, twórców wartości literackich i estetycznych, przedstawicieli sztuki, muzyki, architektury, a także twórców intelektualnych i uczonych. Zatem można stwierdzić, że wspólnota narodowa funkcjonuje dzięki działalności twórców kultury, instytucji społeczno-kulturalnych tworzących kulturę, propagacji kultury oraz wychowaniu w niej nowych pokoleń. Nawiązując do koncepcji kulturowej, J. Turowski sformułował następującą definicję: „Naród jest powstałą w toku rozwoju historycznego wspólnotą ludzi, którzy obiektywnie i w swej świadomości uznają dany język za swój język ojczysty, uznają określone terytorium za swoją ziemię ojczystą, są przekonani o wspólnocie swego pochodzenia, tworzą własną kulturę i posiadają lub dążą do posiadania uznawanej za swoją organizacji politycznej”²³.

Podobnie uważa S. Kowalczyk, iż naród jest przede wszystkim wspólnotą, a nie społecznością. Argumenty przemawiające za taką opcją są następujące: cechą społeczności jest zorganizowanie i zaplanowanie. Natomiast naród jest faktem zastanym oraz spontanicznym, co go zbliża do wspólnoty²⁴. Mając to na uwadze, autor przytacza za Cz. Bartnikiem następującą definicję: „Naród można określić syntetycznie jako naturalną, względnie trwałą i najdoskonalszą wspólnotę ludzi, powstałą na gruncie ojczyzny (przynajmniej w punkcie wyjścia), związaną w wyższą wspólnotę czasoprzestrzeni świata i historii, w żywy organizm biologiczny i socjalny, realizujący w sobie pewien rodzaj specyficznej podmiotowości o charakterze *osobowości* kolektywnej, duchowej”²⁵.

W. Kmitowski naród pojmuje jako „związek społeczny o określonych cechach, mający poczucie wspólnoty i wolę jej zachowania nie ze względu na groźbę użycia przymusu, ale z poczucia istnienia wspólnych wartości, moralnego obowiązku i pod naciskiem opinii społecznej kierujący się w swoich działaniach dobrowolnymi normami”²⁶.

W tym miejscu należy zastanowić się nad relacjami zachodzącymi między naturalnymi tworami społecznymi, jakimi są naród i wspólnota polityczna, zwana niekiedy polityczną organizacją narodu – państwem.

²² Por. F. Z n a n i e c k i, *Współczesne narody*, tł. Z. Dulczewski, Warszawa 1990, s. 91.

²³ Tamże, s. 146.

²⁴ K o w a l c z y k, dz. cyt., s. 275 n.

²⁵ Tamże, s. 276. Por. także: Cz. B a r t n i k, *Idea polskości*, Lublin 1990, s. 105.

²⁶ W. K m i t o w s k i, *Interesy narodów i państw w społeczności międzynarodowej*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1989, z. 9, s. 93.

Socjologia określa naród jako wspólnotę złączoną więzią uczuć, świadomości, przeżyć historycznych i woli jedności. Naród jest więc środowiskiem społecznym, ośrodkiem współżycia, kultury, wspólnotą dziejową istniejącą bez organizacji prawnej, choć wspólnota państwowa przyspiesza i umacnia jej jedność. Pojęcie narodu utożsamiane jest często z ojczyzną, choć niektórzy wiążą pojęcie ojczyzny z terytorium, a narodu ze środowiskiem społecznym. Jednakże ojczyzny nie można ograniczać tylko do zbiorowiska jednostek czy rodzin zamieszkujących ten sam kraj, pozostających z sobą w ścisłych warunkach sąsiedztwa lub wymiany gospodarczej, mających wspólne przeżycia historyczne²⁷. Nie jest ona także związkami duchowym w służbie organizacji społecznej, którą trzeba za wszelką cenę zachować i bronić, choćby za cenę krwi, pod kierownictwem tego lub tych, którzy stoją na czele jej przeznaczeń.

W rozwoju historycznym często trudno jest wyodrębnić pojęcie narodu i państwa. Naród jest zjawiskiem mniej zależnym od woli ludzkiej, lecz równocześnie bardziej bezpośrednio związanym z osobowością człowieka. Natomiast państwo zawiera więcej pierwiastków instytucjonalnych, formalnych, prawnych ponieważ jest to przede wszystkim społeczność zorganizowana, mająca na celu wspólne dobro.

Badając relację dwóch naturalnych tworów, jakimi są państwo i naród, narzuca się pytanie, który z nich ma pierwszeństwo. Odpowiedź na to pytanie może być rozpatrywana w dwóch aspektach, a mianowicie tworzenia się narodu i państwa oraz prymatu zasady narodowej lub państwowej w istniejącej już społeczności państwowej.

Rozpatrując aspekt pierwszy, mówimy o narodzie jako o twórcy kultury. Nie mówi się bowiem o kulturze państwowej, lecz narodowej, natomiast odrębność i samodzielność kulturalna daje moralne prawo do jej rozwoju, czego najlepsze warunki osiąga się we własnym państwie. Naród bowiem tworzy najsilniejszą więź społeczną, opartą w najwyższym stopniu na treściach duchowych, a co za tym idzie jedność narodowa zapewnia państwu największą spistość społeczną. Z drugiej strony celem państwa jest osiągnięcie największego dobra społecznego, które jednak może sprzeciwiać się powstawaniu zbyt małych, słabych gospodarczo i politycznie państweczek narodowych.

Analizując aspekt prymatu zasady narodowej lub państwowej w istniejącej już społeczności państwowej, można zauważyć, iż dobro wspólne społeczności państwowej ma pierwszeństwo przed dobrem partykularnym poszczególnych grup narodowych. W tym wypadku zachodzi tu ta sama zasada, która

²⁷ Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1958, s. 503.

rządzi relacją społeczności do jednostki, a mianowicie jest nią nienaruszalność praw osoby ludzkiej. Państwo nie tylko nie może naruszać kultury narodowej, kultu religijnego, tradycji historycznej etc., ale powinno pozostawić swobodę ich rozwoju, jest to bowiem przywilej osobowy z prawa naturalnego²⁸.

Państwo łączące kilka grup narodowościowych winno wytworzyć współpracę, tolerancję i wzajemne zrozumienie między nimi, co jest warunkiem wymiany jedności kulturalnych i tworzenia się jedności kultury.

W efekcie badań relacji, jakie zachodzą między narodem a państwem, definicja państwa – w odniesieniu do narodu – jawi się jako polityczna organizacja narodu bądź narodów. Państwo jest społecznością wyższą, obejmującą społeczności mniejsze, mogącą zaspokoić potrzeby swych członków. Polityczna organizacja narodu jest naturalnym przejściem człowieka rozwijającego się społecznie od narodu do państwa jako społeczności politycznej. Naturalny charakter społeczności państwowej przejawia się w tym, że człowiek staje się obywatelem państwa niezależnie od swej woli, przez sam fakt urodzenia. Natomiast forma organizacyjna państwa nie jest określona przez prawo natury, gdyż jest ona zależna od potrzeb czasu i miejsca danego społeczeństwa, a stąd musi być pozostawiona swobodnej decyzji obywateli²⁹.

Po dokonaniu analizy pojęcia, jakim jest naród, oraz relacji narodu do państwa pozostaje jeszcze zagadnienie jego podmiotowości międzynarodowej. W tym wypadku pozycja narodu jako takiego podmiotu na gruncie nauki prawa międzynarodowego jest mocno ugruntowana. Podmiotem takim na pewno jest naród walczący o swą niepodległość. Istotne jest, aby starając się stworzyć państwo, naród dysponował jakąś organizacją zdolną do reprezentacji go na arenie międzynarodowej. Można przyjąć, iż w tym wypadku naród traktowany jest jako państwo *in statu nascendi*³⁰. Również zaakceptowanie prawa narodów do samostanowienia wskazuje na upodmiotowienie narodu w prawie międzynarodowym³¹. Nie do przecenienia jest tu działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych, dostarczająca wielu instrumentów pozwalających narodom stanowić o sobie. Najistotniejsze z nich stanowią następujące rezolucje: Karta Narodów Zjednoczonych z 1945 r.³², Deklaracja w Sprawie Przyznania Nie-

²⁸ Tamże, s. 505 n.

²⁹ Tamże, s. 493-495.

³⁰ B i e r z a n e k, S y m o n i d e s, dz. cyt., s. 127.

³¹ Tamże, s. 126 n. Por. także: G ó r a l c z y k, dz. cyt., s. 142.

³² Według art. 1 pkt 2 Karty Narodów Zjednoczonych jednym z celów Narodów Zjednoczonych jest: „Rozwijając przyjazne stosunki między narodami oparte na poszanowaniu zasady

podległości Krajom i Ludom Kolonialnym z 1960 r.³³, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.³⁴, Deklaracja Zasad Prawa Międzynarodowego z 1970 r.³⁵, Deklaracja o Prawie do Rozwoju z 1986 r.³⁶

Upodmiotowienie takie ma miejsce niezależnie od tego, czy naród dąży do samodzielnego państwa, czy też nie³⁷. Istotne jest, aby w jednym i drugim wypadku pamiętać, iż naczelnym celem wspólnoty jest dobro osoby. Zasadniczo to państwo jest zobowiązane do roli organizującej rozwój osoby ludzkiej. Od tej reguły bywają jednak wyjątki. Doświadczenie wskazuje, iż naród pozbawiony własnej państwowości spełnia rolę państwa w wychowaniu człowie-

równouprawnienia i samostanowienia ludów i stosować inne odpowiednie środki dla umacniania powszechnego pokoju” (Karta Narodów Zjednoczonych, podpisana podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco 26 VI 1945 r., przekład urzędowy – Dz.U. 1947, nr 23, poz. 90; poprawki: Dz.U. 1966, nr 7, poz. 41; Dz.U. 1968, nr 30, poz. 197; Dz.U. 1974, nr 3, poz. 20).

³³ We wstępie do Deklaracji zawarto wskazanie „konieczności stworzenia warunków umożliwiających stabilizację i dobrobyt oraz pokojowych i przyjaznych stosunków, opartych na poszanowaniu zasad równości wszystkich narodów i ich prawa do samostanowienia”. Ponadto w art. 2 zawarto prawo do samostanowienia, na mocy którego narody swobodnie określają swój status polityczny i swobodnie rozwijają swoje życie gospodarcze, społeczne i kulturalne (Deklaracja w sprawie Przyznania Niepodległości Krajom i Ludom Kolonialnym – UN Declaration on the Granting of Independence to Colonial Countries and Peoples, przyjęta 14 XII 1960 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, G.A. RES. 1514/XV, 15 U.N. GAOR, Supp. (No. 16) 66, U.N. Doc. A/4684 (1961)).

³⁴ W art. 1 pkt 1 obydwu Paktów czytamy: „Wszystkie narody mają prawo do samostanowienia. Z mocy tego prawa swobodnie określają one swój status polityczny i swobodnie zapewniają swój rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny” (Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, przyjęty 16 XII 1966 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, przekład urzędowy – Dz.U. 1977, nr 38, poz. 169; Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, przyjęty 16 XII 1966 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, przekład urzędowy – Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167).

³⁵ W Deklaracji tej potwierdzono zasadę samostanowienia narodów (*Deklaracja Zasad Prawa Międzynarodowego. Zbiór dokumentów*, „Polski Instytut Spraw Międzynarodowych”, 1970, nr 10, s. 1655).

³⁶ Prawo do samostanowienia narodów zostało potwierdzone tutaj we wstępie do Deklaracji, a także w art. 1 pkt 2, gdzie mamy je powiązane z prawem do rozwoju: „Prawo człowieka do rozwoju implikuje także pełną realizację prawa ludów do samostanowienia, w tym z uwzględnieniem odpowiednich postanowień obydwu Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, wykonywanie ich nieutralnego prawa do pełnej suwerenności nad bogactwami i zasobami naturalnymi” (Deklaracja o Prawie do Rozwoju, przyjęta 4 XII 1986 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych – UN Declaration on the Right to Development, G.A. RES. 41/128, annex 41 U.N. GAOR Supp. (No. 53) at 186, Doc. A/41/925 (1986)).

³⁷ *Kurs międzynarodowego prawa*, t. I, Moskwa 1967, s. 153.

ka i rozwoju jego osobowości³⁸. W tym wypadku człowiek wraz ze swoimi prawami jest głównym celem i podstawą wspólnoty narodowej. Afirmacja narodu dla samego narodu i stworzenie z tej relacji priorytetu nieuchronnie prowadzi do nacjonalizmu. Skutkiem tego jest gwałcenie wszelkich praw osoby ludzkiej. Jednakże czy to będzie naród służący człowiekowi, czy też nie, jest on niewątpliwie podmiotem prawa międzynarodowego. Natomiast traktowanie narodu jako kolektywu czy też podmiotu uprawnionego systemu międzynarodowej ochrony praw człowieka wydaje się wysoce dyskusyjne.

II. MNIEJSZOŚCI NARODOWE

Omawiając sytuację grup mniejszościowych, należy wziąć pod uwagę charakter ich pochodzenia, który zazwyczaj jest typowo etniczny, rasowy, religijny, językowy bądź narodowy. Mniejszości mają niekiedy wiele definiujących je charakterystyk pochodzenia – np. Baskowie w Hiszpanii, populacja frankońska w Kanadzie lub Palestyńczycy w Izraelu.

Charakter grupy – istniejącej jako mniejszość – określany jest m.in. przez jej sytuację polityczną, ekonomiczną lub kulturową. Zasadniczo stosunki mniejszości z dominującą w państwie większością lub z innymi grupami mniejszościowymi mogą być przyjazne lub wrogie. Mniejszość może być zintegrowana, kierując się ku dobrowolnej asymilacji, lub nastawiona na utrzymanie swojego odmiennego charakteru i często odrzucana przez dominujące grupy. Różnice pomiędzy większością a mniejszością, np. w religii czy kulturze, mogą być formalne i niekonsekwentne bądź objawiać się dramatycznie i wymagać zasadniczych światowych rozwiązań.

Dwie wojny światowe oraz liczne konflikty ostatniego półwiecza ukazały wyraźnie, w jaki sposób i jak głęboko konflikty etniczne oddziałują na politykę międzynarodową. Kraje postronne zostają zaangażowane w takie konflikty, szczególnie wtedy, gdy ich współwyznawcy lub inne grupy, z którymi identyfikują się ich mieszkańcy, są jedną ze stron, np.: hindusi w Sri Lance, Turcy i Grecy na Cyprze, muzułmanie w Bośni. Konflikty zatem przekraczają granice. Powoduje to narastanie zagrożenia. Następujący w konsekwencji przepływ uchodźców wymusza na wielu krajach zastosowanie poważnych środków zabezpieczających przed negatywnymi ich następstwami. Konflikty etniczne są obserwowane przez uniwersalne lub regionalne systemy bezpieczeństwa,

³⁸ M. A. K r ą p i e c, *Suwerenność... czyja?*, Łódź 1990, s. 54.

które czasami również interweniują – efektywnie lub nieefektywnie. Stąd też kroki zmierzające w stronę międzynarodowego pokoju i stabilności skierowane są przede wszystkim ku zmniejszeniu napięcia pomiędzy mniejszościami a państwem oraz pomiędzy samymi mniejszościami, a także zapewnieniu koniecznego minimum zabezpieczającego mniejszości. Najpoważniejsze jednak problemy występują na poziomie ustaleń globalnych, gdyż głębokie różnice między grupami, systemami kulturowymi i politycznymi utrudniają wypracowanie wspólnych standardów.

Czym rzeczywiście są „mniejszości” w obrębie dziedziny prawa międzynarodowego? Ukazuje tu swe istnienie konsensus ponad dwiema wyraźnymi częściami definicji, wyrażonymi w terminach obiektywnych i subiektywnych kryteriów. *O b i e k t y w n i e* grupa – w rezultacie – musi tworzyć niedominującą mniejszość populacji (zazwyczaj relatywnie mała procentowo populacja, nawet jeśli znaczna liczebnie), a jej członkowie muszą podzielać odmiennie cechy charakterystyczne, takie jak rasa, religia lub język. Pewne cechy charakterystyczne będą naturalne, stałe, inne zaś mogą być otwarte na zmiany. *S u b i e k t y w n i e* członkowie tej grupy muszą dać świadectwo poczucia przynależności do grupy oraz świadectwo pragnienia kontynuacji istnienia jako odmienna grupa.

W poszukiwaniu definicji mniejszości Liga Narodów pod tym pojęciem rozumiała „krąg osób innej rasy, religii lub języka niż większość ludności w danym państwie. Mniejszości te są z kolei dwojakiego rodzaju: a) są obywatelami obcego państwa, b) są obywatelami danego państwa”³⁹.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, w toku prac prawodawczych poprzez swoje wyspecjalizowane agendy, próbowała wyodrębnić pewne elementy desygnujące mniejszość. Wśród nich wymieniono takie, jak: a) jej członkowie musieliby być liczebnie mniejsi od pozostałej społeczności państwowej; b) w tej społeczności mniejszość nie może zajmować pozycji dominującej; c) od społeczności państwowej mają ją odróżniać specyficzne cechy etniczne, religijne lub językowe; d) wspólne działanie w celu ochrony własnej kultury, tradycji religii lub języka⁴⁰. Jednakże próba zdefiniowania mniejszości narodowej nie została jednoznacznie rozstrzygnięta.

Po podpisaniu Karty Narodów Zjednoczonych, w której to nie uczyniono wzmianki na temat mniejszości narodowych, gwarancja praw jednostki bez

³⁹ Za: L. Ł u k a s z u k, *Mniejszości narodowe w świetle prawa międzynarodowego*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1990, z. 5, s. 89.

⁴⁰ F. C a p o r o t i, *Study on the Rights of Persons Belonging to Ethnic, Religious and Linguistic Minorities*, U.N. Doc. E/CN. 4/Sub.2/384, s. 96.

jakiegokolwiek dyskryminacji ewoluowała w kierunku ochrony praw człowieka⁴¹. Komisja Praw Człowieka, powołana na wniosek Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ w 1946 r., w pierwszej fazie swej działalności nie miała wyodrębnionej instytucji zajmującej się przede wszystkim mniejszościami. Sytuacja uległa zmianie w 1947 r., gdy Komisja ta powołała Podkomisję do Zapobiegania Dyskryminacji i Ochrony Mniejszości. Dalszym krokiem było uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 10 XI 1948 r. rezolucji 217/III/C, na podstawie której problem mniejszości miał być zbadany przez Radę Gospodarczą i Społeczną. Natomiast próbę przyjęcia przez Podkomisję definicji mniejszości odrzucono w toku prac nad *Powszechną Deklaracją Praw Człowieka* i w związku z tym dokument tej problematyki nie porusza⁴². Dyskusja nad pojęciem mniejszości poszła w kierunku analizy każdego przypadku w konkretnej sytuacji, nie zaś tworzenia abstrakcyjnego modelu rozwiązywania tych problemów. Wymieniona wcześniej Podkomisja do 1954 r. zajmowała się głównie kwestią mniejszości, co ostatecznie zaowocowało art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.⁴³ Jedną z propozycji tego artykułu zawierała następujące pojęcie mniejszości: „oddzielne lub odrębne grupy [ludności – przyp. R. A.], należycie zdefiniowane i od dawna osiedlone na terytorium danego państwa”⁴⁴. Definicja ta została odrzucona przede wszystkim na wniosek państw imigracyjnych w obawie przed sztucznym tworzeniem mniejszości oraz przez państwa odmawiające autochtonom statusu mniejszości⁴⁵.

Kompromisem okazało się ominięcie próby zdefiniowania pojęcia „mniejszość” poprzez sprowadzenie jej do płaszczyzny etnicznej, językowej lub religijnej, bez ścisłej delimitacji tego pojęcia. Ostatecznie w art. 27 czytamy: „W państwach, w których istnieją mniejszości etniczne, religijne lub językowe, osoby należące do tych mniejszości nie mogą być pozbawione prawa do własnego życia kulturalnego, wyznawania i praktykowania własnej religii oraz posługiwania się własnym językiem wraz z innymi członkami danej grupy”⁴⁶.

⁴¹ J. B a r c z, *Definicja mniejszości w prawie międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1986, z. 11, s. 85.

⁴² Por. R. B i e r z a n e k, *Prawa narodów i prawa mniejszości narodowych*, tamże, 1990, z. 10, s. 40.

⁴³ Por. B a r c z, art. cyt., s. 86.

⁴⁴ Za: A. M i c h a ł s k a, *Ochrona mniejszości etnicznych w świetle praktyki Komitetu Praw Człowieka*, „Państwo i Prawo”, 1990, z. 6, s. 28.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, oprac. A. Przyborowska-Klimczak, Lublin 1996, s. 168.

Jest to negatywne ujęcie uprawnień, na co wskazuje sformułowanie: „nie mogą być pozbawione prawa”. Charakterystyczne jest to, że mówi się tu wyraźnie o prawach członków grup etnicznych, a nie o prawach grup etnicznych jako podmiotów samoistnych.

W tej materii dominował pogląd, iż „prawa przyznane mniejszościom w tym artykule tworzą integralną część systemu ochrony praw człowieka i podstawowych wolności, jakie ukształtowała ONZ po drugiej wojnie światowej”⁴⁷. Zaliczenie ochrony mniejszości do systemu praw człowieka rodzi pytanie, czy mamy tutaj do czynienia z kolektywnymi prawami człowieka – zarówno w postaci mniejszości jako podmiotu uprawnionego jak również prawami indywidualnymi wykonywanymi zbiorowo – czy też z prawami indywidualnymi.

Przyjęcie konstrukcji umieszczonej w art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – zdaniem A. Michalskiej – „wiąże się także z uznaniem, że podmiotem ochrony międzynarodowej jest jednostka – członek mniejszości, a nie mniejszość jako grupa społeczna”⁴⁸. Autorka stwierdza, iż na fali ówczesnej nieprzychylności do praw kolektywnych treść artykułu miała wpłynąć na zrównanie mniejszości w prawach, nie zaś na stworzenie odrębnego systemu ochrony⁴⁹. Wspomniana niechęć korespondowała ze zmianą podejścia do zagadnień praw człowieka poprzez postawienie jednostki w centrum zainteresowania⁵⁰. Nie chodzi tu tylko o postawienie w centrum jednostki, ale także jej praw, które odczytywane są z wrodzonej godności. Ponadto konstrukcja taka jest odzwierciedleniem dwóch podejść do zagadnienia międzynarodowej ochrony mniejszości. Potrzeba zagwarantowania mniejszościom pewnej ochrony jest przeciwstawiana obawie przed separatyzmem i w konsekwencji zagrożeniu integralności terytorialnej kraju. W przypadku cytowanego artykułu zostało podzielone to drugie stanowisko. Otóż uznanie kolektywu za podmiot mogłoby doprowadzić do wyodrębnienia sztucznych mniejszości, jak i naruszyć integralność terytorialną. Przy próbie wypracowania definicji mniejszości i zabezpieczenia się przed jej separatyzmem pojawił się problem znany z pracy nad art. 1 Paktu. Zasadzał się on na interpretacji samostanowienia i zdefiniowaniu podmiotu uprawnionego tego prawa. W wypadku art. 27 Komitet Praw Człowieka wybrnął z dalszych dyskusji poprzez objęcie międzynarodową ochroną członków mniejszości etnicznych, nie

⁴⁷ B i e r z a n e k, art. cyt., s. 41.

⁴⁸ M i c h a l s k a, art. cyt., s. 28.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Por. M i k, dz. cyt., s. 205-207.

zaś narodowych⁵¹. W Ogólnym Komentarzu nr 23 do art. 27 Paktu przyjętego w 1994 r. przez Komitet Praw Człowieka uwzględniono prawa i zabezpieczenia mniejszości oraz ich członków⁵²:

„P. 3.2. Posiadanie praw artykułu 27 «nie szkodzi suwerenności i terytorialnej integralności państwa strony». Niemniej jednak aspekty praw indywidualnych zapewnionych w tym artykule, takich jak posiadanie własnej kultury, mogą składać się ze sposobu życia, który jest ściśle związany z terytorium, w szczególności dla członków miejscowych wspólnot.

P. 6.1. Państwo strona jest zobowiązane do zapewnienia, że istnienie i korzystanie [z prawa deklarowanego w art. 27 – przyp. R. A.] jest zabezpieczone przed wyparciem lub naruszeniem. Pozytywne środki zabezpieczenia są dlatego wymagane [...] także przeciwko działaniom aktorów nie będących państwami.

P. 6.2. Aczkolwiek prawa zabezpieczone są indywidualnie, to zależą one od umiejętności grupy mniejszościowej do zachowania swojej kultury. Odpowiednio, pozytywne środki gwarantowane przez państwa mogą także być konieczne do zabezpieczenia tożsamości mniejszości i praw ich członków. Takie pozytywne środki muszą uznać klauzulę Konwencji o niedyskryminacji z uwzględnieniem właściwego traktowania wewnątrz mniejszości i pomiędzy mniejszościami a resztą populacji. Jakkolwiek tak długo, jak te środki są skierowane na poprawność warunków osłabiających posiadanie zagwarantowanych praw, one mogą stanowić legitymację do wyróżnienia [...], [jeśli – przyp. R. A.] opierają się na rozsądnych i obiektywnych kryteriach.

P. 7. Kulturowe prawa artykułu 27 rozciągnięto do sposobów życia związanego z użyciem krajowych zasobów, szczególnie w przypadku ludów tubylczych. [...] Posiadanie tych praw może wymagać pozytywnych ustawowych środków zabezpieczenia i środków do zapewnienia efektywnej partycypacji członków wspólnot mniejszościowych w podejmowanych decyzjach.

P. 8. Żadne z praw zapewnionych w artykule 27 nie może być wykonywane w sposób niezgodny z innymi zabezpieczeniami Konwencji”.

W tym Ogólnym Komentarzu dostrzegamy wyraźne wyodrębnienie praw podmiotowych członków od ich ochrony i korzystania z nich. Ogólny Komen-

⁵¹ Tamże, s. 29.

⁵² Ogólny Komentarz nr 23 do art. 27 Paktu przyjęty w 1994 r. przez Komitet Praw Człowieka (CCPR/C/21/Rev. 1/Add. 5). 26 IV 1994 r. Ogólny Komentarz został przyjęty zgodnie z art. 40 (4) Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

tarz nie daje więc podstaw, aby prawa członków mniejszości narodowych postrzegać jako prawa kolektywne. Jest to jednoznaczne odrzucenie grupy jako podmiotu uprawnionego. Inaczej problem ten postrzega A. Michalska w toku dyskusji prowadzonej przez Komitet Praw Człowieka. Mianowicie Komitet ten uznał grupę etniczną za podmiot ochrony międzynarodowej. Grupie tej przyznano prawa polityczne. W miejsce podmiotu zobowiązanego wpisano państwo. Treść obowiązku została sprowadzona do podejmowania pozytywnych działań w celu zagwarantowania mniejszościom praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych. Upodmiotowienie grupy – zdaniem A. Michalskiej – jest właściwą tendencją gwarantującą większą ochronę mniejszości niż stosowanie art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych⁵³. Owa podmiotowość przejawia się w dyskusjach w Komitecie m.in. na temat prawa do samostanowienia mniejszości wraz z jej prawem do secesji. W tym wypadku jego członkowie wyrażają zdanie, iż mniejszości powinny mieć osobowość prawną. To uprawnienie Komitetu A. Michalska wywodzi z konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów. Odnośnie do interpretacji umowy międzynarodowej wskazuje się tu na uprawnienia państw-stron oraz – w przypadku systemu kontroli międzynarodowej – na organy sprawujące ją. Zastosowanie w tym wypadku wykładni *contra legem* autorka uważa za słuszne. Właśnie taka interpretacja jest, jej zdaniem, przejawem nowoczesnej tendencji do wyposażenia mniejszości jako grupy w podmiotowość prawnomiędzynarodowej ochrony. Interpretacja ta potwierdza przekonanie, że nie tylko na państwach spoczywa obowiązek ochrony, ale także na innych podmiotach.

Dla H. Suchockiej zbiorowy charakter praw mniejszości przejawia się poprzez emanowanie praw zagwarantowanych jednostkom na grupę, czyli pośrednie uprzywilejowanie mniejszości. Jednakże trzeba zaznaczyć, że tam, gdzie chodzi o prawa, nie można mówić o przywilejach. W konsekwencji należy przyznać, że „skoro art. 27 ma zapewnić przetrwanie grupom mniejszościowym, to trudno to uczynić bez przyznania specjalnych praw”⁵⁴. Słusznie podkreśla zatem R. Bierzanek, iż z rzeczonego artykułu nie wynika uprzywilejowany status dla pewnych grup, jedynie reguły do nich adresowane mają specyficzny charakter. „Pociągają one za sobą przyjęcie przez państwa pewnej liczby środków poza wymaganymi dla zagwarantowania wszystkim osobom

⁵³ Michalska, art. cyt., s. 35.

⁵⁴ H. Suchocka, *Charakter praw mniejszości etnicznych i językowych w świetle art. 27 Paktu praw obywatelskich i politycznych i niektórych konstytucji europejskich*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych”, 1987, nr 2, s. 104.

poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności”⁵⁵. Inaczej na powyższą sytuację zapatruje się P. Sieghart, który prawa mniejszości ujmuje jako prawa ludów⁵⁶. Dodajmy tu, że prawa ludów nie utożsamiają się z prawami człowieka, ponieważ mamy tu do czynienia z dwoma różnymi podmiotami.

W analizowanym art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych podmiot uprawniony ujęto *expressis verbis* – są nim osoby należące do mniejszości. Akcent wyraźnie pada tutaj na jednostkę. Zatem w świetle art. 27 Paktu odpowiedź na zadane wyżej pytanie o podmiotowość prawnomiędzynarodową mniejszości narodowej nie musi być negatywna. Jednakże w myśl zapisu tam zawartego z ochrony korzysta jedynie jednostka wyposażona w specyficzne cechy przesądzające o jej przynależności do danej mniejszości. W żadnym wypadku nie ma tam mowy o przyznaniu podmiotowości prawnomiędzynarodowej grupie dla jej ochrony. Zarówno korzystanie z przyznanych uprawnień, jak również ich bierno naruszenie nie jest obarczone koniecznością występowania we wspólnocie. Jednostka może, ale nie musi działać „wraz z innymi członkami danej grupy”. Również uprawnienia jednostki nie przenoszą się automatycznie na uprawnienia grupy w całości. Zatem to daje podstawy do krytycznej oceny koncepcji praw kolektywnych. Wielopodmiotowa skarga może być wniesiona przed Komitet Praw Człowieka jedynie w przypadku bezpośredniego interesu każdego z podmiotów. Jednakże nawet w tym przypadku bezpośrednio zainteresowani nie występują jako jeden podmiot. W pozostałych wypadkach uprawniona do wniesienia skargi jest tylko ofiara naruszeń lub osoba przez nią upoważniona.

C. Mik stwierdza: „Fakt istnienia mniejszości w danym państwie jest zatem faktem socjologicznym, a nie prawnym”⁵⁷. Stąd też upodmiotowienie mniejszości z tytułu praw człowieka, zdaniem autora, jest niemożliwe⁵⁸. Z opinią tą należałoby się zgodzić, gdyż włączenie ochrony mniejszości w międzynarodowy system praw człowieka może oznaczać tylko ochronę jej członków.

Za taką konstrukcją – świadomie nawiązując do postanowień zawartych w art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – opowiada się Deklaracja w Sprawie Praw Osób Należących do Mniejszości Narodowych lub Etnicznych, Religijnych i Językowych z 18 XII 1992 r. Zarówno we wstępie, w załączniku, jak i w całej treści Deklaracji mowa jest o osobach należących do mniejszości. Jedynie w art. 1 czytamy: „Państwa po-

⁵⁵ B i e r z a n e k, art. cyt., s. 41 n.

⁵⁶ P. S i e g h a r t, *The International Law of Human Rights*, Oxford 1983, s. 377.

⁵⁷ M i k, dz. cyt., s. 209.

⁵⁸ Tamże.

winny chronić istnienie oraz narodową lub etniczną, religijną i językową tożsamość mniejszości w obrębie ich odpowiednich terytoriów, jak również powinny zapewnić warunki rozwijania tej mniejszości”⁵⁹. Jednakże ten zapis nie może być uważany za uprawnienie grupy, lecz za sposób działania podmiotu zobowiązanego. Mowa jest tu o pozytywnym działaniu państwa na rzecz ochrony tożsamości w obrębie własnego terytorium.

Mając powyższe na uwadze, nie można oprzeć się wrażeniu, iż Preambuła do Deklaracji była inspirowana art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Ponadto Deklaracja wyraźnie lub domyślnie ma na względzie prawo ludów do samostanowienia lub indywidualne prawo do politycznej partycypacji.

Również w prawie europejskim przyjęto konstrukcję analogiczną do powyższej (opartą na modelu indywidualistycznym), wykluczającą tzw. prawa kolektywne. Uznano, że zasadniczym podmiotem zobowiązanym jest państwo, na którego terenie mniejszości się znajdują⁶⁰. Ciężący obowiązek powinien być wykonywany poprzez podjęcie działań pozytywnych.

III. WNIOSKI

W związku z inklinacją do życia społecznego osoba ludzka tworzy różnego rodzaju grupy społeczne, m.in. takie, jak naród czy też mniejszości narodowe. Grupy te są osobami moralnymi (jak np. mniejszości narodowe), niektóre zaś zarówno moralnymi, jak i prawnymi (jak np. narody). Wszelako wszystkie one są bytami realnymi, *sui iuris*, akcydentalnymi, mającymi za cel pomoc we wszechstronnym rozwoju człowieka. O żadnej z tych społeczności nie możemy powiedzieć, iż są jedynie zbiorem jednostek, „atomów społecznych”.

Mówiąc o narodzie, mamy do czynienia ze wspólnotą ideologiczno-kulturową, będącą podmiotem zarówno moralnym, jak i prawnym. W żadnym zaś wypadku nie mamy tutaj do czynienia z kolektywem. Zatem bezpośrednim podmiotem korzystającym z praw narodów jest naród jako taki, a nie zaś jego członkowie. Przeprowadzona tutaj analiza wykazuje, że utożsamianie praw narodów, w tym prawa narodów do samostanowienia, z kolektywnymi prawami człowieka jest niewłaściwe. Tak więc naród nie może być trakto-

⁵⁹ *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, oprac. i przekład B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1993, s. 124.

⁶⁰ C. Mik, *Ochrona mniejszości narodowych w prawie europejskim*, „Państwo i Prawo”, 1996, z. 3, s. 33.

wany jako podmiot uprawniony systemu międzynarodowej ochrony praw człowieka.

Odnosnie do zagadnienia ochrony mniejszości narodowych należy zauważyć, iż w okresie powojennym immanentnie wiązano ją z międzynarodowym systemem ochrony praw człowieka. Uwzględniając treść dokumentów międzynarodowych, należy stwierdzić, iż jedynym w tej konstrukcji podmiotem uprawnionym jest osoba należąca do tych mniejszości. Zatem wykluczenie istnienia mniejszości narodowej jako podmiotu międzynarodowej ochrony praw człowieka jest zasadne. Biorąc pod uwagę to, co zostało wyżej napisane, należy przyznać, iż w prawie międzynarodowym mniejszości narodowe nie są uznawane za podmioty prawa międzynarodowego, ale są chronione przez to prawo. Natomiast nie ma wątpliwości, iż mniejszości narodowe są podmiotami moralnymi.

NATIONS AND NATIONAL MINORITIES AS SUBJECTS OF INTERNATIONAL LAW

S u m m a r y

The paper seeks to show the questions of subjectivity of nations and national minorities in international law. These problems have been discussed from the viewpoint of the theory and the philosophy of law. From this point of view the nation is a classic subject of international law, whereas the problem lies in the national minorities. In that case subject is only the individual human being belonging to national minorities as subject of new branch of international law – of international law of human rights. Certainly rights for nations and national minorities are not collective human rights.

Summarized by Robert Andrzejczuk